

Sygn.akt III AUa 1380/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)**

**Sędziowie: SO del. Elżbieta Rostół**

**SA Alicja Sołowińska**

**Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 czerwca 2016 r. w B.

**sprawy z odwołania E. U.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o emeryturę

**na skutek apelacji wnioskodawcy E. U.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 października 2015 r. sygn. akt III U 329/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od E. U. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

**Sygn. akt III AUa 1380/15**

## UZASADNIENIE

**Decyzją z dnia 10.01.2013r. wydaną** na podstawie przepisów ustawy z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. Nr 153, poz. 1227 z 2009r. ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnianych w szczególnych warunkach (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) (...) Oddział w B. odmówił E. U. prawa do emerytury. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy kolejną decyzją z dnia **13.02.2013r.** organ rentowy ponownie odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury. Wskazał, że ubezpieczony nie udowodnił żadnego okresu pracy w warunkach szczególnych. ZUS nie uwzględnił do stażu pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia wnioskodawcy w Spółdzielni (...) w G. na stanowisku kierownika (...)w okresie od 1.03.1978r. do 31.12.1998r

**Odwołujący zaskarżył decyzję.** Nie zgadzał się z ustaleniami organu rentowego. W jego ocenie całokształt materiału dowodowego pozwala na ustalenie, że w spornym okresie wykonywał pracę w warunkach szczególnych.

**Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem** z dnia 21 sierpnia 2013 r. oddalił odwołanie.

Sąd ten ustalił, że E. U., ur. (...), w dniu 19.12.2012r. wystąpił z wnioskiem o emeryturę. Pozostawał w stosunku pracy. Na dzień 1.01.1999r. udowodnił 26 lat, 2 miesiące i 17 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Z ustaleń Sądu wynikało, że w dniu 1.03.1978r. wnioskodawca zawarł umowę o pracę i został zatrudniony w Zakładzie (...) do 31.05.1978r. na okres próbny jako kierownik działu technicznego. W dniu 27.04.1978r. podpisał szeroki zakres obowiązków i czynności. W dniu 1.06.1978r. z tym zakładem zawarł umowę o pracę na czas nieokreślony. Kolejny zakres czynności otrzymał 18.08.1984r., zaś aneks do niego 22.06.1992r. Dnia 1.06.1995r. podpisał zakres czynności – zastępcy kierownika produkcyjno – technicznego. W dniu 1.01.1997r. powierzono w/w obowiązki kierownika produkcyjno – technicznego do 31.12.1997r. Za ten okres odwołujący otrzymał świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach wydane przez dyrektora Zakładu, w którym wskazano, iż od 1.03.1978r. do nadal pracował stale i wykonywał kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżyniersko – techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie zgodnie z rozporządzeniem RM z 7.02.1983r. na stanowisku kierownika Wydziału (...). Sąd Okręgowy w Suwałkach uwzględnił, że z akt osobowych wynika, iż w momencie zatrudnienia odwołujący miał wykształcenie wyższe zawodowe. Z dołączonych akt osobowych niewątpliwie wynika, że w/w od 1.03.1978r. do 1.07.1983r. zajmował stanowisko kierownika działu technicznego, następnie w okresach od 1.07.1983r. do 30.04.1995r. był kierownikiem Wydziału (...), od 1.05.1995r. do 31.12.1996r. powierzono mu stanowisko zastępcy kierownika produkcyjno – technicznego, zaś od 1.01.1997r. do 31.12.1998r. pełnił stanowisko kierownika produkcyjno – technicznego. Z zakresu czynności wnioskodawcy np. z 27.04.1978r. wynika m. in., że zakres nadzoru kierownika działu technicznego obejmował warsztaty przyzakładowe, gospodarkę remontowo – konserwacyjną, kotły, ochronę wodną, nadzór meteorologiczny, kontrolę oraz pomiar urządzeń wodno – ściekowych i odpylających, jak też zabezpieczenie części do remontów i konserwacji oraz prace inwestycyjne, dokumentacyjne, administracyjne związane z pracą działu technicznego przedsiębiorstwa. Zakres czynności z 13.05.1995r. wyraźnie wskazuje, że w/w nadzorował np. prace warsztatów przyzakładowych, gospodarkę częściami zamiennymi, z użyciem paliwa, zabezpieczenie w części zamienne do konserwacji i remontów, urządzenia pomiarowe, problematyka inwestycji i nadzór nad ich wykonywaniem, czy prace dokumentacyjne i administracyjne dotyczące działu technicznego przedsiębiorstwa. Zakres czynności i odpowiedzialności z 1.06.1995r. wyraźnie wskazywał, że m.in. nadzór wnioskodawcy dotyczył stanowiska w wydziale produkcji, technicznym, skupu, transportu, a także obejmował czynności – samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia, nadzór nad majątkiem ruchomym w budynku administracyjnym oraz zagadnieniami dzierżawy pomieszczeń. Także z analizy akt osobowych spornego okresu wynika, że był on kierownikiem działu technicznego, zastępcą kierownika produkcyjno – technicznego oraz kierownikiem produkcyjno – technicznego. Sąd pierwszej instancji dodatkowo zauważył, że z akt osobowych oraz zeznań wnioskodawcy wynika, iż był on odpowiedzialny w zakładzie pracy za nadzór i bieżącą działalność ochrony środowiska, inwestycji, gospodarki remontowej i konserwacyjnej, miał nadzór nad pracą skupu, transportu, zaopatrzenia, magazynierów, stróżów w zakładzie, czy produkcji oraz nadzór nad majątkiem zakładu itp. Sąd pierwszej instancji oparł się również na wypowiedziach wnioskodawcy złożonych na rozprawie, z których wynika, że opracowywał on m.in. zakres potrzeb zakładu na wniosek zarządu, zapoznawał się z wszelkimi prospektami, rozliczał materiały warsztatowe. Pracę wnioskodawca miał wykonywać we własnym biurze, gdzie sporządzał różne harmonogramy pracy, karty pracy oraz rozliczał czas pracy pracowników. Takie prace zajmowały mu dość sporo czasu, od 1 do 4 godzin. W tym kontekście Sąd Okręgowy konkludował, że prace tego typu trudno zaliczyć do wykonywanych w szczególnych warunkach. W ustaleniach stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji przytoczył zeznania świadka J. K., który zeznał, że wnioskodawca w razie braku pracowników palił w piecu lub go czyścił, a dodatkowo musiał być w razie awarii pieca. Kontynuując przegląd zeznań świadków Sąd wskazał, że świadek M. S. (pracujący na stanowisku maszynisty chłodniczego) podał, iż wnioskodawca na co dzień nie kontrolował jego pracy. Świadek ten zastrzegł jednocześnie, że wnioskodawca był obecny w trakcie awarii, a jak trzeba było, to przychodził na drugą zmianę. Dodatkowo Sąd zauważył, że zgodnie z aktami osobowymi nadzór wnioskodawcy był wykonywany na oczyszczalni ścieków i filtrów otwartych, czy prasach filtracyjnych, ale był to nadzór tylko wykonywany częściowo, nie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a zatem nie spełniający wymagań do uznania pracy w warunkach szczególnych w oparciu o wykaz A, Dział XIV, poz. 24

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z zeznań samego odwołującego, zeznań świadków i opinii biegłego nie można przyjąć, iż ubezpieczony wykonywał prace w warunkach szczególnych zgodnie z przesłankami z rozporządzenia RM z 7.02.1983r. Wykaz A, Dział XIV, poz. 24. Zastrzegł, że co prawda wnioskodawca złożył zastrzeżenia do opinii biegłego wraz z załącznikami, to jednak biegły swoje stanowisko potwierdził i w ocenie Sądu opinia w całości zasługiwała na uwzględnienie. Ponadto jest oparta o obiektywne dokumenty z akt osobowych, które uściślają charakter faktycznie wykonywanej pracy przez w/w w spornym okresie.

Po dokonaniu ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji przystąpił do rozważań prawnych. Przytoczył treść przepisu art. 184 ust.1 i 2 w zw. z art. 32 ust. 1, ust 2 i ust 4 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2009r. Nr 153 poz.1227 ze zm.), a także § 2 ust 1, 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1983 r., po czym postawił tezę, że prace nadzorowane i wykonywane przez wnioskodawcę nie były stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywane w warunkach szczególnych, zatem nadzór wykonywany przez odwołującego nie odpowiadał zapisowi w Wykazie A dział XIV, poz. 24. Okoliczności związane z wykonywaniem czynności biurowych do 4 godzin dziennie, a także praca w terenie, wykluczały stanowisko kierownika ze sfery prac wykonywanych w warunkach szczególnych. Ponadto brak podstaw do przyjęcia, iż w ramach kontroli odwołującego nadzorował stale pracowników wykonujących prace w warunkach szczególnych. W konsekwencji stwierdził, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

**Na skutek apelacji wnioskodawcy** Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego za II instancję. Sąd Apelacyjny zalecił ponowne przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i jeśli, Sąd Okręgowy uzna to za niezbędne, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Za właściwe uznał dopuszczenie dowodu z przesłuchania wnioskodawcy. Podkreślił, że postępowanie dowodowe powinno umożliwić odtworzenie obowiązków, które wykonywał odwołujący, jak również pomóc w określeniu struktury pracodawcy i charakterystyki oddziałów wnioskodawcy.

**Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy** w Suwałkach wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. oddalił odwołanie ponownie.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

E. U. (ur. (...)) w dniu 19.12.2012r. wystąpił z wnioskiem o emeryturę. Na dzień 01.01.1999r. odwołujący udowodnił 26 lat 2 miesiące i 17 dni okresów skalkowych i nieskalkowych. Organ rentowy nie uwzględnił żadnego okresu do stażu pracy w warunkach szczególnych.

W okresie od 01.03.1978r. do 31.12.1998r. odwołujący był zatrudniony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w Spółdzielni (...) w G. Oddział w S.. Wnioskodawca otrzymał świadectwo pracy w warunkach szczególnych, w którym pracodawca jego zatrudnienie od 01.03.1978r. do 31.12.1998r. (i nadal) wiązał z kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości i usług oraz dozorem inżynieryjno – technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w Wykazie A w Dziale IX (W gospodarce komunalnej) pkt 2 (oczyszczanie ścieków i filtrów otwartych) oraz w Dziale XIV (prace różne) pkt 1 (prace nie zautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego) i pkt 9 (bezpośrednia obsługa stacji sprężarek).

Odwołujący wnioskował o uwzględnienie do stażu pracy w warunkach szczególnych jego zatrudnienia SM w latach 1978-1995.

W oparciu o dokumentację pracowniczą, Sąd ustalił, że wnioskodawca w spornym okresie zajmował następujące stanowiska:

- od 01.03.1978r. do 30.06.1983r. – kierownika działu technicznego;
- od 01.07.1983r. do 30.12.1983r. – kierownika wydziału technicznego;

- od 01.01.1984r. do 30.09.1984r.- kierownika wydziału techniczno – energetycznego;
- od 01.10.1984r. do 30.04.1995r. – kierownika wydziału technicznego;
- od 01.05.1995r. do 31.10.1995r.– zastępcy kierownika produkcyjno – technicznego;
- od 01.11.1995r. do 30.12.1995r. – kierownika działu technicznego.

Na zajmowanych stanowiskach odwołującego obowiązywały zakresy obowiązków znajdujące się w jego aktach osobowych.

Jako kierownik działu technicznego odwołujący podlegał bezpośrednio zastępcy dyrektora ds. produkcji i techniki, a pośrednio dyrektorowi zakładu. Do obowiązków wnioskodawcy, jako kierownika działu technicznego należało m.in.: prowadzenie działalności inwestycyjnej polegającej na współpracy z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni (...) w programowaniu perspektywicznej inwestycji, opracowaniu założeń technicznych i ekonomicznych inwestycji zgodnie ze szczegółowymi przepisami w tym zakresie, opracowywanie rzeczowych planów długofalowych i operacyjnych inwestycji, załatwianie formalności związanych z ich zatwierdzeniem przez (...) i przyjęciem ich do finansowania przez bank, uwzględnienie w planach inwestycji wyników prac naukowo – badawczych, doświadczalno – projektowych oraz projektów wynalazczych objętych w planem postępu technicznego etc. Do jego obowiązków należał również nadzór nad prawidłową działalnością remontową. Działalność remontowo – montażowa obejmowała m.in. takie zagadnienia jak: stałą i pełną gotowość wszystkich urządzeń energetycznych i urządzeń znajdujących się na terenie Zakładu oraz na punktach skupu, zabezpieczenie dokumentacji projektowo – kosztorysowej oraz wykonania remontów, organizowanie wykonawstwa remontów siłami własnymi z wyłączeniem środków transportowych oraz zgłaszanie zapotrzebowań na materiał i części zamienne, organizowanie nadzoru nad prawidłowym wykonawstwem remontów, komisyjnych odbiorów i rozliczenie wykonanych robót, kierowanie i nadzorowanie pracy warsztatów przyzakładowych, prowadzenie obowiązującej dokumentacji prawidłowej gospodarki częściami zamiennymi, nadzór nad utrzymaniem kotłów pod odpowiednim ciśnieniem oraz prawidłową ich eksploatacją, właściwym czyszczeniem, prawidłowym i zabezpieczającym przed awarią, odmulaniem oraz sprawnym działaniem zaworów i armatury wodowskazowej etc. W zakresie kontroli wewnętrznej był zobowiązany m.in. do bieżącego instruowania podległych pracowników w zakresie prawidłowego wykonania powierzonych im obowiązków, rzetelnego i bieżącego wykonania kontroli wewnętrznej zgodnie z wytycznymi regulaminu, zapewnienie należytej obsługi posiadanych urządzeń wodno – ściekowych i odpylających etc.

Zakres czynności i odpowiedzialności kierownika wydziału techniczno – energetycznego został i opracowany i zatwierdzony przez wiceprezesa ds. produkcji i techniki. Obejmował przed wszystkim: nadzór, kontrolę, organizację i koordynację pracy stanowisk podporządkowanych, przestrzeganie przepisów bhp i przeciwpożarowych, przestrzeganie aktów normalnych (...), dyrektyw (...), zarządzeń wewnętrznych, przepisów prawa powszechnie obowiązującego przy wykonywaniu zadań Spółdzielni oraz ponoszenie z tego tytułu całkowitej odpowiedzialności służbowej, karno – administracyjnej i cywilnej. Szczegółowo jego zakres obowiązków również obejmował szereg zadań dotyczących prowadzenia działalności inwestycyjnej oraz działalności remontowo – montażowej.

Zakres czynności i odpowiedzialności zastępcy kierownika produkcyjno – technicznego rozszerzał zakres odpowiedzialności odwołującego na konkretne działy i stanowiska tj. wydział produkcji, wydział techniki, dział skupu, dział transportu, stanowisko ds. zaopatrzenia, stanowiska magazynierów (magazynu technicznego w pełnym zakresie i magazynów nabiałowych, za wyjątkiem prowadzenia dokumentacji magazynowej i zatwierdzania dowodów rozchodu z magazynu) oraz stanowiska stróżów zakładowych. W zakresie ogólnym do jego obowiązków należało m.in. występowanie z inicjatywą mającą na celu realizację zadań Spółdzielni, przedkładanie do rozpatrzenia przez zarząd Spółdzielni wniosków obserwacji i projektów kierunków działania, uzgadnianie w porozumieniu z Prezesem zarządu spraw zwianych z działalnością Spółdzielni z innymi organizacjami gospodarczymi i organami władzy państwowej, przeprowadzanie analizy i oceny ekonomicznej wykonywanych zadań oraz opracowanie odpowiednich wniosków dla zarządu Spółdzielni, przygotowywanie materiałów niezbędnych do pracy Rady Nadzorczej i jej komisji z

zakresu powierzonych podziałem kompetencji spraw, organizowanie narad produkcyjno–technicznych, zastępowanie kierownika produkcyjno–technicznego. Obowiązywało go również przestrzeganie kompetencji zgodnie z udzielonym w dniu 13.05.1995r. pełnomocnictwem. Nadal obowiązywał go również zakres czynności i odpowiedzialności kierownika wydziału technicznego. Rozszerzony został nadzór odwołującego nad samodzielnym referatem ds. zaopatrzenia, kierownikiem działu skupu i kierownikiem działu transportu (akta osobowe dział B k. 65).

Na podstawie zeznań świadka J. M., który w spornym okresie był wiceprezesem i dyrektorem do spraw skupu i handlu SM, Sąd ustalił, że struktura organizacyjna tego zakładu w latach 1978-1995 wyglądała następująco: Spółdzielnię zarządzał prezes zarządu, którego wspomagali dwaj wiceprezesi. Trójka tych osób stanowiła zarząd spółdzielni. Jeden z wiceprezesów był wiceprezesem do spraw produkcji i techniki, a drugi – wiceprezesem do spraw skupu i handlu, któremu podlegali kierownicy działu skupu, działu handlu i transportu. Wiceprezesowi do spraw produkcji i techniki podlegał odwołujący, a jemu wydział produkcji, wydział techniczny i grupa remontowo – budowlana. Stanowisko zajmowane przez odwołującego było potocznie określane stanowiskiem głównego mechanika. Podległe działy zajmowały się obsługą kotłowni, maszynowni chłodniczej oraz oczyszczalni ścieków. Wnioskodawcy podlegał również warsztat mechaniczny oraz elektryczny i pracujący w nim pracownicy. Grupą remontowo–budowlaną kierował kierownik, który podlegał odwołującemu.

Na podstawie zeznań świadków J. K. (2) i M. S. (2) Sąd ustalił, że odwołujący był ich bezpośrednim przełożonym. Świadek J. K. (2) pracował w spornym okresie, jako palacz kotłów typu przemysłowego, natomiast świadek M. S. (2), jako maszynista chłodniczy. Kotłownia i maszynownia pracowały ciągle. W kotłowni pracowało średnio 6-10 osób, w trzymianowym trybie pracy. Na zmianie był obecny palacz i pomocnik palacza. W kotłowni nie było brygadzystów. Nie było ich również w maszynowni chłodniczej. W przypadku świadka M. S. (2), jego praca polegała na kontroli pracy urządzeń chłodniczych, a jego pracę kontrolował wnioskodawca. W oczyszczalni pracował jeden pracownik, który kontrolował jej pracę. Odwołujący był obecny przy sprawdzaniu urządzeń i parametrów oraz przy usuwaniu awarii w podległych mu oddziałach. Usuwanie awarii następowało przy pomocy pracowników warsztatu i elektryków (w zależności od rodzaju). Odwołujący posiadał swoje biuro, w którym wykonywał czynności administracyjne. Do jego stałych zajęć należało sporządzanie grafików pracy dla wszystkich podległych pracowników, a następnie comiesięczne rozliczenie kart pracy. Zajmował się również sprawozdawczością i rozliczaniem zużytych materiałów i energii. W sprawach energetycznych odwołujący posiłkował się pomocą podległego mu referenta ds. energetycznych.

W celu ustalenia, czy na zajmowanych stanowiskach odwołujący wykonywał pracę w warunkach szczególnych, Sąd zasięgnął opinii trzech biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pierwszy biegły opiniował na podstawie zeznań świadków, wyjaśnień odwołującego oraz akt osobowych odwołującego, w tym znajdujących się w nich zakresów obowiązków. W konkluzjach wskazał, iż odwołujący nadzorował niektóre prace wykonywane na stanowiskach pracy w warunkach szczególnych. W tym zakresie wskazał na prace przy obsłudze maszyn chłodniczych, pras filtracyjnych, wirówek i suszarek, prace spawalnicze, prace nieautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego, czy prace przy oczyszczaniu ścieków i filtrów otwartych. Jednak zdaniem biegłego nadzór ten nie miał charakteru stałego i nie był wykonywany w pełnym wymiarze czasu pracy. Ostatecznie biegły nie stwierdził, aby odwołujący posiadał jakikolwiek staż pracy w warunkach szczególnych.

W wykonaniu zaleceń Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy, po uzupełnieniu materiału dowodowego o zeznania odwołującego i ponowne przesłuchanie świadków, dopuścił dowód z opinii innego biegłego z zakresu bhp. Biegły zgodził się z wnioskami końcowymi przedstawionymi przez pierwszego biegłego i również stwierdził, iż na dzień 01.01.1999r. odwołujący nie posiada 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Uzasadniając swoje stanowisko biegły wskazał na konieczność rozróżnienia nadzoru służbowego, który w spornym okresie wykonywał wnioskodawca, od dozoru inżynieryjno – technicznego w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r. Odwołujący w trakcie zajmowania wskazanych wyżej stanowisk, oprócz dozoru inżynieryjno–technicznego wykonywał również szereg innych czynności, których nie można wiązać z pracą wskazaną w Wykazie

A dziale XIV poz. 24 rozporządzenia. W tym zakresie biegły wskazał na wyjaśnienia odwołującego, potwierdzone w trakcie przesłuchania go w charakterze strony, co do ilości czasu pracy poświęcanego na prace administracyjne.

Konkluzje obu powyższych opinii zostały przez Sąd Okręgowy uwzględnione w całości.

Ostatnia opinia w sprawie została sporządzona na wniosek odwołującego. Biegły z zakresu bhp stwierdził, iż praca wnioskodawcy w spornym okresie była wykonywana w warunkach szczególnych. Biegły nie wskazał żadnych podstaw, formalnych lub prawnych, w oparciu o które doszedł do takiego wniosku. Jego zdaniem okoliczność ta została potwierdzona zeznaniami odwołującego oraz świadków. Opinia nie zawierała rozważań w kwestii struktury organizacyjnej SM w spornym okresie i analizy, czy odwołujący sprawował dozór inżynieryjno – techniczny w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r.

Ostatecznie sporny okres nie został zaliczony przez Sąd Okręgowy do stażu pracy w warunkach szczególnych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji odwołał się do treści 184 ust.1 i 2 w zw. z art. 32 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2013r. poz.1440), jak również do § 2, 3 i 4 Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983r. Nr 8, poz. 43 ze zm.) i wywiódł, że postępowanie dowodowe, uzupełnione zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego, wykazało, iż sporny okres nie podlega uwzględnieniu do stażu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach jako praca, o której mowa w Wykazie A Dziale XIV poz. 24 - kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Odnosząc się do poglądów orzecznictwa Sąd wskazał, że czym innym jest wykonywanie czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków również innych czynności, niemających związku z wykonywaniem bezpośredniego dozoru nad procesem produkcji. Wykonywanie takich czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a w konsekwencji wyłącza zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach.

Sąd miał również na uwadze, że „dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” – aby mógł być uznany za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – musi odpowiadać łącznie następującym warunkom: 1) musi być dozorem inżynieryjno-technicznym, czyli dozorem specjalistycznym, a nie dozorem „jakimkolwiek” (nie może być „zwykłym” dozorem wykonywanym w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy); 2) musi być sprawowany „na oddziałach i wydziałach”, czyli powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy albo wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia; 3) powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac w szczególnych warunkach (zawartymi w załącznikach do rozporządzenia z dnia 07.02.1983r.) i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi sprawowany jest nadzór; 4) musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, czyli nie może mieć charakteru okazjonalnego (peryferyjnego); 5) powinien być sprawowany w pełnym wymiarze czasu pracy, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym przez nią stanowisku.

Dokonując rozróżnienia czynności administracyjno-biurowych, ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym, od czynności, które nie pozostają w żadnym związku z tym dozorem i stanowią dodatkowe obowiązki Sąd wskazał, że nierealnym było, aby przy takiej ilości oddziałów, które podlegały nadzorowi wnioskodawcy (mechaniczno – elektryczny, techniczny, produkcyjny i grupa remontowo – budowlana), mógł on sprawować stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nadzór inżynieryjno – techniczny nad jednym z nich. Jak ustalono, odwołujący nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad ekipą budowlaną – remontową. Sprawował ją kierownik tej grupy, który podlegał odwołującemu. Nie można jednak przyjmować, iż grupa ta w ogóle nie była przez odwołującego kontrolowana

(nadzorowana), na pewno jednak nie rozumieniu przepisów powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 07.02.1983r. Badając przesłanki wnioskodawcy do wcześniejszej emerytury, okoliczność ta nie mogła być również pominięta. Rozważając zatem, czy w spornym okresie odwołujący sprawował dozór inżynieryjno – techniczny, Sąd podzielił zgodne stanowiska biegłych, którzy wydali w sprawie dwie pierwsze opinie. Zwłaszcza drugi biegły zdecydowanie wskazał na konieczność rozróżnienia nadzoru służbowego od dozoru inżynieryjno – technicznego. Zdaniem Sądu Okręgowego w tym aspekcie nie można pomijać treści zakresów obowiązków, które w stosunku do odwołującego były niezwykle rozbudowane i szczegółowe. Próba umniejszenia ich znaczenia i wskazywanie na brak związku z jego rzeczywistymi obowiązkami, były nietrafione. **Przed wszystkim fakt zajmowania wysokich stanowisk kierowniczych w strukturze SM wymagał konkretnych i jasnych zakresów czynności.** Tym bardziej, iż odwołującemu podlegały 4 wydziały. Treść tych zakresów wskazuje, iż każdorazowo były one dopasowane do obszarów działania Spółdzielni, które podlegały nadzorowi odwołującego. Stale odwołujący był zobligowany do wykonania szeregu czynności związanych z działalnością inwestycyjną Spółdzielni oraz z prawidłową działalnością remontową. W sytuacji niesprawowania bezpośredniego nadzoru nad grupą remontowo – budowaną odwołujący miał obowiązek zarządzania i kierowania jej pracami. W rzeczywistości polegało to na badaniu potrzeb przeprowadzania remontów, konsultowania tego z Zarządem, sporządzania kosztorysów, projektów etc. Jednak w ramach swoich obowiązków odwołujący musiał również nadzorować ten „odcinek” działania zakładu. Jest to o tyle istotne, gdyż jak wskazano wyżej, nawet przy założeniu, że w pozostałych oddziałach (technicznym, produkcyjnym i warsztacie) sprawował nadzór inżynieryjno – techniczny w rozumieniu rozporządzenia z dnia 07.02.1983r., nie pełnił go stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Takiego stanowiska zdaniem Sądu Okręgowego, nie zmieniają również zeznania świadków, przesłuchanych w sprawie, gdyż generalnie potwierdziły one, iż odwołujący sprawował nadzór i kontrolę nad kotłownią oraz maszynownią chłodniczą. Okoliczności te wynikały z zakresu obowiązków.

O braku podstaw do przyjęcia, że odwołujący sprawował dozór inżynieryjno – techniczny zgodnie z zapisem Wykazu A działu XIV poz. 24, świadczy również inna okoliczność, na którą uwagę zwrócili dwaj pierwsi biegli. Dotyczy to braku podstaw do przyjęcia, że w kontrolowanych (nadzorowanych) przez odwołującego wydziałach – z wyłączeniem grupy remontowo–budowanej – wszystkie (bez wyjątku) stanowiska były związane z pracą w warunkach szczególnych. Obaj biegli szczegółowo wskazali, które ze stanowisk były związane z pracą w warunkach szczególnych. Były jednak również takie, które nie wiązały się z pracą w warunkach szczególnych, a które odwołujący również musiał nadzorować.

Odnosząc się do ostatniej opinii Sąd wskazał, że biegły całkowicie rozminął się z zakresem opinii określonym w postanowieniu dowodowym. Jego stanowisko pomijało choćby treść rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r., które winno mieć strategiczne znaczenie przy opiniowaniu. Biegły skupił się natomiast na okolicznościach niemających znaczenia w sprawie – jak np. obecny stan zdrowia odwołującego, czy też krytyka pozostałych biegłych bez wskazywania jakichkolwiek argumentów. Z tych powodów dowód ten nie został uwzględniony przez Sąd przy merytorycznym rozstrzygnięciu w sprawie.

W związku z powyższym, na podstawie art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c., Sąd orzekł jak w sentencji.

**Apelację od powyższego wyroku wniósł E. U.** zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie z przekroczeniem granic swobodnej oceny oraz przekroczeniem zasad oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, a w szczególności dowolną ocenę opinii biegłych sądowych z zakresu bhp, wyłącznie na niekorzyść odwołującego się, wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań odwołującego i świadków, dowolną ocenę dokumentów, w tym akt osobowych, a w szczególności zakresu czynności ubezpieczonego, wydanie orzeczenia bez uwzględnienia całości materiału dowodowego, co skutkowało przyjęciem błędnego stanu faktycznego za podstawę orzeczenia,

2) naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 32 ust. 1, 2 i 4 oraz art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 2 i 4 rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przez ich błędną wykładnię i niezasadne uznanie, że praca wnioskodawcy w okresie pierwszych 15 lat zatrudnienia od dnia 1 marca 1978 roku na stanowisku kierownika działu (wydziału) technicznego w Spółdzielni (...) w G., Zakład Produkcji (...) w S., wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie była zatrudnieniem w szczególnych warunkach w sytuacji, gdy rodzaj tych prac (kontrola, dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w Wykazie A), wymagała tak bezpośredniego nadzoru nad pracownikami, jak i prowadzenia odpowiedniej dokumentacji, której sporządzanie poza czasem poświęconym bezpośredniemu nadzorowi stanowisk pracy wykonywanej w szczególnych warunkach - stanowiło także wykonywanie pracy w szczególnych warunkach w związku z wykonywaną kontrolą i nadzorem inżynieryjno-technicznym w rozumieniu wykazu A dział XIV pkt 24 wyżej wymienionego rozporządzenia,

- § 1 ust. 1 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z treścią pkt 24 działu XIV wykazu A, stanowiącego załącznik do w/w rozporządzenia, polegające na błędnej wykładni przez niedostrzeżenie, iż z uwagi na sposób określenia rodzaju pracy opisanej w pkt 24 działu XIV wykazu A, wykonywanie pewnych czynności, które co do zasady nie powodują styczności pracownika z warunkami szkodliwymi, nie pozbawia pracownika prawa do zaliczenia przedmiotowego okresu pracy do stażu uprawniającego do wcześniejszej emerytury.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez przyznanie odwołującemu się prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach, a także o:
- 2) zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o:
- 3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja jest niezasadna.**

Sąd pierwszej instancji rozpoznając ponownie sprawę wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla jej rozstrzygnięcia, a poczynione ustalenia faktyczne znajdują uzasadnienie w treści zgromadzonego materiału dowodowego i nie są dowolne. Sąd drugiej instancji wskazane ustalenia faktyczne podziela i przyjmuje za własne dla potrzeb rozpoznania sprawy na etapie postępowania apelacyjnego, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., sygn. II UKN 61/97, OSNAP z 1998 Nr 3, poz. 104 i dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAP z 1998 Nr 24, poz. 776). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył również tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Zaskarżone rozstrzygnięcie jest trafne i tym samym nie ma podstaw do jego zmiany.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do przywołanych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, nakierowanych na podważenie oceny dowodów i ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, nie budzi bowiem wątpliwości, że oceny ewentualnych uchybień w zakresie stosowania i wykładni prawa materialnego można dokonać wyłącznie w oparciu o prawidłowo zakreśloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, wbrew stanowisku apelującego, nie można podzielić zasadności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.



Należy podnieść, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 czerwca 2015 r., III AUa 1289/14, Lex nr 1771487). W judykaturze utrwalony jest pogląd, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Przepis 233 § 1 k.p.c. jest naruszony, dopiero wówczas gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Ponadto, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr 56906).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wyrażona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie wykracza poza granice zakreślone przepisem art. 233 § 1 k.p.c.; nie sposób zarzucić jej dowolności, czy braku logiki. Argumentacja zawarta w apelacji nie jest przekonująca, a Sąd Apelacyjny nie znajduje w rozumowaniu Sądu Okręgowego żadnych nieprawidłowości. Wbrew zarzutowi, Sąd pierwszej instancji w należyty sposób odniósł do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonał jego szczegółowej i wnikliwej analizy. W sposób dokładny i wszechstronny zbadał i ustalił, jakie faktycznie obowiązki wykonywał w spornym okresie wnioskodawca, odwołując się w tej mierze do konkretnych dowodów. Z całą pewnością nie można zarzucić Sądowi wybiórczej oceny dowodów, przeciwnie ocena ta jest drobiazgową i przekonującą, gdyż jest wynikiem konfrontacji poszczególnych dowodów ze sobą. Sąd Okręgowy przeanalizował w należyty sposób dowody z dokumentów, odniósł się do poszczególnych zakresów czynności wnioskodawcy, uwzględnił jego zeznania oraz zeznania świadków i z tego materiału dowodowego wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Przekonująco uzasadnił z jakich konkretnie przyczyn nie zachodziły podstawy do ustalenia, iż wnioskodawca w spornym okresie wykonywał pracę w warunkach szczególnych. Można tymczasem zarzucić wnioskodawcy, iż w ramach zarzutów apelacji, przedstawia własną ocenę dowodów i prezentuje własny, oderwany od całokształtu materiału dowodowego, punkt widzenia.

Niezasadnie skarżący zarzuca naruszenie art. 227 k.p.c. Należy zwrócić uwagę, że przepis ten określa jedynie, jakie fakty są przedmiotem dowodu stanowiąc, że są to fakty mające istotnie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, iż przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 października 2015 r., I ACa 805/15, Lex nr 1936810). Skarżący takich okoliczności w ramach zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. nie podnosił. Warto przy tym dodatkowo zauważyć, iż to na skutek wniosku odwołującego Sąd przeprowadził dowód z trzeciej opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie jest do końca jasne w czym konkretnie skarżący upatruje naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 278 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Analiza przebiegu postępowania utwierdza w przekonaniu, że Sąd Okręgowy przepis ten w należyty sposób respektował,

czego wyrazem jest uwzględnienie wniosku dowodowego odwołującego o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego, jak również przeprowadzenie na wniosek odwołującego dowodu z opinii uzupełniającej biegłego Z. C. (k.100).

Można zauważyć, iż w ramach sformułowanych w punkcie 1 apelacji zarzutów apelujący generalnie kwestionuje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę trzeciej sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego zakresu bhp. Sąd Apelacyjny podziela tę ocenę i zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż opinia biegłego Z. B. nie była miarodajna i nie można było się nią posilkować dokonując ustaleń odnośnie dysponowania przez wnioskodawcę wymaganym stażem pracy w warunkach szczególnych. Słusznie Sąd pierwszej instancji zauważył, iż w opinii tej pominięto treść rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983 r., nr 8, poz. 43 ze zm.). Biegły natomiast przywiązał w niej dużą wagę do okoliczności związanych ze stanem zdrowia wnioskodawcy tj. częstej zapadalności na choroby płuc, przebycia zawału serca i wstawienia trzech stentów. W opinii zawarł też m.in. definicję zdrowia według Światowej Organizacji Zdrowia, a odnosząc się do opinii biegłego J. D. (drugiej opinii w sprawie) wskazał, iż „wykazał się on wręcz niską wiedzą specjalistyczną”. Podkreślił także, że stwierdzenie biegłego J. D., iż prace administracyjne wnioskodawcy zajmowały dużo czasu, jest „absolutną nieprawdą w stosunku do materiału dowodowego”. Trudno się zatem oprzeć wrażeniu, że przedmiotowa opinia nacechowana jest pewnym emocjonalnym zaangażowaniem biegłego. Nie przekonuje ona także z tej przyczyny, że biegły nacisk w tej opinii położył na występowanie w środowisku pracy wnioskodawcy czynników szkodliwych dla zdrowia, które nie są tożsame z wykonywaniem pracy w warunkach szczególnych. Opinia ta w istocie nie odnosi się w konkretny sposób do zakresów czynności wnioskodawcy, mimo, iż w tezie dowodowej zwrócono uwagę na taką konieczność.

Zauważyć należy, że merytoryczna ocena sprawy i dowodów nie jest rzeczą biegłego, a Sądu. Biegły nie może dokonywać prawnej oceny występującego w sprawie stanu faktycznego. Zadaniem biegłego nie jest rozstrzygnięcie zagadnień prawnych, a jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Jeżeli biegły, z przekroczeniem granic swoich kompetencji - obok wypowiedzi w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych - zamieści w opinii także sugestie co do sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych, sąd powinien je pominąć (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, Lex nr 465046).

W konsekwencji trzeba stwierdzić, że zasadna jest ocena Sądu pierwszej instancji, iż opinia Z. B. nie stanowiła wiarygodnego dowodu w sprawie i nie można było na niej się oprzeć.

Należy zauważyć, że do wnioskodawcy zastosowanie znajdował art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ( t.j. Dz. U. 2015 r., poz. 748 ze zm.), zgodnie z którym ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli: (1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz (2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (wynoszący co najmniej 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet). Ponadto emerytura przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego (art. 184 ust. 2 powołanej ustawy). Przepis ten ma charakter przejściowy, bowiem zawarty został w rozdziale 2 działu X ustawy zawierającym przepisy intertemporalne. Dotyczy on wyłącznie tych ubezpieczonych, którzy w dniu wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, tj. w dniu 01.01.1999r., już legitymowali się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym - a w tym wymaganym okresie pracy w warunkach szczególnych, lecz nie osiągnęli wieku emerytalnego.

Art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zawiera definicję pracownika zatrudnionego w szczególnych warunkach, stanowiąc, iż jest nim pracownik zatrudniony przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne bądź otoczenia. Art. 32 ust.4 w kwestii przesłanek nabycia prawa do wcześniejszej emerytury odsyła do przepisów dotychczasowych. Aktem normującym tę problematykę jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego

1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983 r., nr 8, poz.43 ze zm.). Przepisy §1 ust. 1, § 3 i 4 ust. 1 rozporządzenia kreują dla pracownika, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A przesłanki nabycia prawa do przedmiotowego świadczenia w postaci: osiągnięcia wieku emerytalnego wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, posiadania wymaganego okresu zatrudnienia w odniesieniu do kobiet - 20 lat, a do mężczyzn - 25 lat, legitymowania się co najmniej 15 letnim stażem pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu obowiązującym na danym stanowisku. Przesłanki te należy spełnić kumulatywnie. Niespełnienie jednego ze wskazanych warunków czyni niemożliwym przyznanie emerytury w wieku obniżonym.

Obniżenie wieku emerytalnego niektórym grupom zawodowym uzasadnia się narażeniem tych osób na szybsze niż przeciętne zrealizowanie się emerytalnego ryzyka z powodu wystąpienia w ich zawodach czynników negatywnych (najczęściej szkodliwych dla zdrowia lub obniżających sprawności psychofizyczne), które doprowadzają do wcześniejszej niż powszechnie utraty sił do wykonywania dotychczasowej pracy. Stąd też prawo do emerytury w wieku niższym nie tyle jest przywilejem, co skutkiem szczególnych właściwości wykonywanej pracy. Cechą niezbędną do uznania danego zatrudnienia za wykonywane w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983r. jest wykonywanie pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Stanowi o tym przepis § 2 ust. 1 rozporządzenia, wskazując przez to, że intencją ustawodawcy było zawężenie zakresu okresów szczególnych tylko do tych okresów zatrudnienia, w których praca była faktycznie wykonywana, a nie do samego pozostawania w zatrudnieniu. Zaznaczyć bowiem trzeba, że tylko okresy wykonywania zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy kreują i wypełniają weryfikowalne kryterium uznania pracy o cechach znacznej szkodliwości dla zdrowia lub znacznego stopnia uciążliwości, lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Taki sam warunek odnosi się do wymagania stałego wykonywania takich prac, co oznacza, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku), a nie stałe świadczenie pracy wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wskutek niespełnienia warunku stałej znacznej szkodliwości dla zdrowia lub stałego znacznego stopnia uciążliwości wykonywanego zatrudnienia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008/21-22/329; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2009 r. I UK 212/08 Wspólnota (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r. II UKN 598/00 OSNP 2003/17/419; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009 r. I UK 20/09 LEX nr 515698).

W przedmiotowej sprawie odwołujący twierdził, iż dysponuje wymaganym stażem pracy w warunkach szczególnych z uwagi na fakt, że w czasie zatrudnienia w Spółdzielni (...) w G. Oddział w S. wykonywał stale i pełnym wymiarze czasu pracy, pracę o jakiej mowa w stanowiącym załącznik do w/w rozporządzenia Wykazie A, dział XIV, poz. 24 - kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynierjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Jako okres sporny wnioskodawca ostatecznie wskazał okres od 1.03.1978 r. do 30.12.1995 r. (167 v.).

Słusznie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że "dozór inżynierjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie" - aby mógł być uznany za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS - musi odpowiadać łącznie następującym warunkom:

- 1) musi być dozorem inżynierjno-technicznym, czyli dozorem specjalistycznym, a nie dozorem "jakimkolwiek" (nie może być "zwykłym" dozorem wykonywanym w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy);
- 2) musi być sprawowany "na oddziałach i wydziałach", czyli powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy albo wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia;

3) powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac w szczególnych warunkach (zawartymi w załącznikach do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.) i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi sprawowany jest nadzór;

4) musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, czyli nie może mieć charakteru okazjonalnego (peryferyjnego);

5) powinien być sprawowany w pełnym wymiarze czasu, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym przez nią stanowisku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13, G.Prawna (...))

Okoliczności faktyczne prawidłowo ustalone w rozpoznawanej sprawie przez Sąd pierwszej instancji nie pozwalają uznać dozoru wykonywanego przez ubezpieczonego w trakcie zatrudnienia w Spółdzielni (...) za pracę, która by odpowiadała łącznie wszystkim wymienionym wymaganiom. Wnioskodawca zajmując na przestrzeni lat w Spółdzielni takie stanowiska jak: kierownik działu technicznego, kierownik wydziału technicznego, kierownik wydziału techniczno – energetycznego, kierownik wydziału technicznego, zastępca kierownika produkcyjno – technicznego i kierownik działu technicznego, oprócz dozoru inżynieryjno - technicznego, wykonywał także inne, liczne czynności organizacyjne przypisane zajmowanym kolejno stanowiskom kierowniczym. Czynności te nie były ściśle związane ze sprawowanym dozorem. Polegały one bowiem na szeroko pojętym nadzorze nad prawidłową organizacją pracy. Wnioskodawca zajmował się bowiem m.in. rozliczeniami materiałów warsztatowych, sporządzaniem harmonogramów, kart pracy, rozliczał pracowników z czasu pracy, współpracował z zarządem Spółdzielni, rozliczał materiały warsztatowe, co zresztą sam przyznał (k.25, k. 168 v.), a co znajduje również potwierdzenie w zakresach czynności, które szczegółowo przytoczył Sąd pierwszej instancji. Wnioskodawca uczestniczył także w posiedzeniach Zarządu Spółdzielni (protokoły posiedzeń k. 65-99). Uwagę zwraca okoliczność, iż odwołującemu podlegał wydział produkcji, wydział techniczny, podlegała mu też niejako pośrednio grupa remontowo – budowlana, która miała swego kierownika. W konsekwencji odwołujący był zwierzchnikiem działu kotłowni, działu maszynowni, oczyszczalni ścieków i warsztatu mechanicznego, czyli znacznej części całego zakładu pracy. Musiało to mieć istotne przełożenie na ilość jego obowiązków o charakterze administracyjno – organizacyjnym. Spora liczba podległych pracowników siłą rzeczy wywierała wpływ na ilość czasu przeznaczanego na takie obowiązki jak choćby rozliczanie czasu pracy, czy sporządzanie harmonogramów i sprawozdań. Warto przy tym podkreślić, że wnioskodawca miał swoje biuro.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie jest możliwe, aby przy takiej ilości działów, wnioskodawca mógł stale i pełnym zakresie sprawować stale i w pełnym zakresie nadzór o jakim mowa w dziale XIV, poz. 24, tym bardziej, że zarządzał on również pracami grupy remontowo – budowlanej, co słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji. Nie można w tej sprawie pomijać istotnej okoliczności, iż dozór inżynieryjno – techniczny powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac w szczególnych warunkach (zawartymi w załącznikach do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.) i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi sprawowany jest nadzór. Tymczasem materiał dowodowy sprawy nie pozwala na wniosek, aby wnioskodawca zajmował się wyłącznie dozorem pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych. W podległych wnioskodawcy działach byli bowiem zatrudnieni nie tylko palacze, spawacze, czy maszyniści chłodniczy, ale też elektrycy, konserwatorzy maszyn, mechanicy (zeznania J. M., k. 168, płyta z nagraniem rozprawy koptera k. 169), co apelujący pomija.

Nie można zaprzeczyć, iż wnioskodawca zajmował się także m.in. sprawowaniem nadzoru technicznego, o jakim mowa w wykazie, co też wynika jasno z pierwszej i drugiej opinii biegłych z zakresu bhp (k.32-41, k. 177-201), ale należy stanowczo podkreślić, iż dozór ten stanowił jedno z wielu ciężących na nim zadań. Nie był on wykonywany stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, co uniemożliwia zaliczenie spornego okresu do pracy w warunkach szczególnych.

W konsekwencji rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji należy uznać za prawidłowe, a apelację za niezasadną.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania za drugą instancję orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) – pkt II sentencji wyroku. Wyżej wymienione rozporządzenie znajduje w tej sprawie zastosowanie na mocy § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2014 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz. 1804).